Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 8. (Rok II). Częstochowa, Środa 11 Stycznia 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41.

Z Sejmu

Prace nad budżetem

Warszawa — Rozpoczęło się pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Obrady nad preliminarzem budżetowym potoczą się teraz w ogromnie szybkim tempie, gdyż muszą być ukończone do końca bieżącego miesiąca, a przed świętami załatwiono zaledwie cztery działy i to takie, które stosunkowo dają najmniej pola do dyskusji. Były to budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli i prezydjum Rady Ministrów. Dziś wchodzi pod obrady Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jutro zaś Ministerstwa Sprawiedliwości. Dalsza kolejność ma być ustalona na posiedzeniu dzisiejszem.

Warszawa — Dziś w Sejmie rozpoczęły swe obrady prócz komisji budżetowej komisje: prawnicza i administracyjna.

W komisji administracyjnej toczy się dalsza dyskusja nad rządowym projektem ustawy samorządowej, a w komisji prawniczej są na porządku dziennym dwa wnioski klubów opozycyjnych, wniosek P.P.S. o uchylenie sądów doraźnych i wniosek klubu ukraińskiego, skierowany przeciw nowemu kodeksowi karnemu.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa. — Odbyło się tu pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrywano i uchwalono szereg projektów ustaw oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy uzupełniającej i zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 6 maja 1924 roku o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, projekt ustawy o biurze pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych, wreszcie projekt ustawy o budowie normalnotorowej kolei Warszawa-Radom.

Na warsztacie prac rządowych znajduje się jeszcze szereg dalszych przedłożeń ustawodawczych, które będą stopniowo rozpatrywane przez rząd i wnoszone do Sejmu.

Poważne znaczenie posiada uchwalona na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów nowela do ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych w czasie wojny. Pozwala ona bowiem na umarzanie pożyczek udzielanych najuboższej ludności na odbudowę na mocy ustawy do wysokości 1,000 zł. oraz udziela odpowiedniego zezwolenia władzom państwowym na ewentualne umarzanie w całości lub częściowo również i wyższych pożyczek.

Błędna polityka Niemiec

Artykuł pacyfisty niemieckiego

Berlin — Znany pacyfista niemiecki Helmuth von Gerlach ogłasza w „Welt am Montag" artykuł wskazujący na błędy popełnione w niemieckiej polityce w ub. roku.

Następstwa tej polityki, oświadcza von Gerlach, doprowadziły Niemcy do sytuacji wręcz fatalnej w stosunku do zagranicy a przedewszystkiem Francji i Polski.

Jeżeli chodzi o stosunki niemiecko-polskie to, zdaniem Helmutha von Gerlacha, w opinji świata zawinili Niemcy nie ratyfikując dotąd umowy handlowej z Polską i w ten sposób rząd niemiecki przyjął na siebie odpowiedzialność za niedojście do skutku pokoju handlowego.

Pakty o nieagresji, zawarte między Rosją z jednej strony, a Polską i Francją z drugiej strony, musiały przekonać nawet najbezwzględniejszego polakożercę w Niemczech, podkreśla autor, iż w razie zatargu z Polską nie mogą Niemcy liczyć na pomoc Sowietów. Począwszy od traktatu w Rapallo aż do r. 1932, niemiecka polityka zagraniczna uważała w swych obliczeniach za najsilniejszy atut zażyłe stosunki, panujące między Rzeszą i ZSRR. Obecnie Rosja zmieniła swą orjentację w polityce zagranicznej, stwierdzając, przy zawarciu paktu o nieagresji z Polską iż za najkorzystniejszy motyw uważa zagwarantowanie trwałego pokoju na swej granicy zachodniej.

Najwyższy więc czas, woła Helmuth von Gerlach, aby i w niemieckiej polityce zagranicznej zaszła zmiana.

Niemcy muszą wyjść poza granice, zakreślone w pakcie locarneńskim, kończy pacyfista niemiecki, a zawrzeć z Polską pakt o nieagresji, z Francją zaś porozumieć się co do stosunków handlowych i polityki zagranicznej.

Skrócenie czasu pracy

Międzynarodowa Konferencja w Genewie

Genewa — W Genewie rozpoczyna obrady międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy,

W konferencji tej wezmą udział wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, a także Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka. Ze strony polskiej wyjechał do Genewy na tę konferencję wiceminister dr. Doleżal.

Polska stoi na stanowisku, że jaknajszybsze zbadanie tego zagadnienia i omówienie możliwości jego rozwiązania przez międzynarodową konferencję pracy jest ze wszechmiar wskazane wobec obecnej sytuacji gospodarczej we wszystkich państwach. Jednocześnie rząd polski uważa za konieczne uwzględnienie przy rozważaniu tego zagadnienia odrębnych warunków, panujących w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Uchwały, które obecnie zapadną w Genewie, zostaną przedłożone światowej konferencji gospodarczej, która ma się zebrać w Londynie — i tam dopiero mają być powzięte postanowienia, dotyczące skrócenia czasu pracy.

Projekty finansowe

kół rolniczych

Warszawa. — Ostatnio zaznacza się tendencja do stworzenia nowego typu papierów wartościowych, któreby miały zdolność zwalniania od zobowiązań w stosunku do skarbu państwa. Podobne istnieje zamiar nadania tej zdolności listom zastawnym, które będą wydane przy konwersji zaległości w instytucjach długoterminowego kredytu ziemskiego.

Koła rolnicze lansują poza tem projekt skonwertowania pięcio-procentowej renty ziemskiej, którą swego czasu państwo zapłaciło za grunta przejęte na cele osadnictwa na Kresach Wschodnich, na papiery wartościowe, któremi by można płacić podatki państwowe. W razie przeprowadzenia tej konwersji możnaby obniżyć oprocentowanie renty ziemskiej, gdyż i tak kurs jej byłby znacznie wyższy, niż obecnie. Dziś bowiem pięcioprocentowa renta ziemska posiada wartość giełdową około 42 za 100.

Należy zaznaczyć, że koła rolnicze chciałyby wprowadzić papiery, wydane zamiast pięcioprocentowej renty ziemskiej, na giełdę.

W kołach finansowych zwracają uwagę na to, że skarb państwa mógłby nadal puszczać w kurs otrzymane z tytułu spłaty podatków papiery, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia ciasnoty gotówkowej. Zdaniem tych kół papiery wartościowe, któremi można spłacać podatki, nabierają cech zastępczego pieniądza

Gorgonowa świadkiem

w procesie o defraudację 30 tys. złotych

Kraków — Niemałą sensację wywołał w Krakowie fakt, iż podczas jednej z rozpraw w krakowskim sądzie apelacyjnym zjawiła się na sali sądowej w charakterze świadka Rita Gorgonowa, bohaterka afery brzuchowickiej, oczekująca w krakowskim więzieniu swej rozprawy, która, jak donieśliśmy już, ma się odbyć 28 lutego r. b.

W sądzie apelacyjnym odbywała się rozprawa przeciwko Helenie Szczyrkowskiej, byłej urzędniczce akcyzy miejskiej, skazanej we wrześniu ub. roku za defraudację 30 tysięcy złotych na 2 lata więzienia.

W międzyczasie doniesiono do sądu, iż Szczyrkowska przyznała się przed jedną ze swych współtowarzyszek, odsiadujących z nią w jednej celi karę, do popełnienia defraudacji.

Obrońca przedstawił jako świadków między innemi Gorgonową, która przebywa we wspólnej celi ze Szczyrkowską.

Na wczorajszą rozprawę Gorgonową przywieziono pod eskortą policji z budynku więziennego do gmachu sądu apelacyjnego.

Za zgodą stron, Gorgonowa zeznawała bez przysięgi.

Stwierdziła ona, że nie zna dokładnie stosunków, jakie panowały w celi, ponieważ umieszczono ją tam niedawno.

Na wniosek obrony, rozprawa została odroczona celem powołania nowych świadków.

Fakt zjawienia się w budynku sądowym Rity Gorgonowej wywołał wielkie poruszenie i wiele osób chcąc się przypatrzeć bohaterce procesu brzuchowickiego, przybyło do sądu.

Po rozprawie Gorgonowa została natychmiast przewieziona do celi więziennej.

Krwawe rozruchy

w Indjach.

Londyn. — Agencja Reutera dowiaduje się o następujących szczegółach zajść między muzułmanami a hindusami w Alwar. Muzułmanie wtargnęli do świątyni, zniszczyli posągi i zmaltretowali kapłana hinduskiego. Następnie rozpoczął się rabunek sklepów. Porządek wprowadziło wojsko, uwalniając przedewszystkiem kapłana, którego napastnicy powiesili na drzewie głową na dół. Tłum złożony z 8000 buntowników skierował się na gmachy rządowe, został jednak rozproszony salwami.

W związku z zajściami krążą pogłoski o abdykacji maharadży Alwaru, którym jednak ten ostatni zaprzecza.

Hitler stawia

łagodniejsze warunki.

Berlin. — W kołach politycznych oczekują z wielkiem zainteresowaniem spotkania między Papenem a Schleicherem.

Papen może odegrać — pisze jeden z dzienników berlińskich — rolę pośrednika w nowych próbach Schleichera, zmierzających do wciągnięcia narodowych socjalistów do udziału w rządzie Rzeszy.

Uważa się za fakt niezbity, że Hitler w konferencji kolońskiej z Papenem dał do zrozumienia, iż jego stronnictwo byłoby dziś gotowe wstąpić do rządu na zupełnie innych warunkach, niż te, jakie stawiało w czasie ostatniego kryzysu gabinetowego.—

Wystąpienia komunistów w stolicy

Strzały na ulicy Przejazd.

Warszawa. — Przechodząc ul. Przejazd w Warszawie o godz. 23.30 posterunkowy 12-go komisarjatu Stanisław Rybicki, zauważył większą grupę ludzi, którzy słuchali jakiegoś przemówienia, od czasu do czasu wznosząc różne antypaństwowe okrzyki.

Stwierdziwszy, że jest to grupa komunistów, posterunkowy wezwał ich do rozejścia się, jednakże widok granatowego munduru podziałał na tłum. Rzucili się na policjanta i usiłowali go rozbroić.

W obronie własnej, policjant strzelił, raniąc jednego z napastników w bok.

Ponieważ komuniści w dalszym ciągu nie ustępowali, posterunkowy strzelił jeszcze pięć razy w powietrze.

Na odgłos strzałów nadbiegł drugi policjant Rydliński, który próbował rozpędzić wywrotowców bagnetem. Tłum napierał — Rydliński dobył rewolweru i w obronie własnej strzelił dwukrotnie, raniąc dwu napastników w nogi.

Teraz dopiero komuniści rzucili się do ucieczki, rannych lokując w taksówce.

Gdy policjanci próbowali taksówkę zatrzymać, uciekający zaczęli strzelać.

Na szczęście wszystkie kule chybiły.

Groźba rewolucji w Hiszpanji

Bomby na ulicach Barcelony

Paryż. — Podczas ub. nocy aresztowano w Barcelonie dwuch osobników. którzy wtargnęli do gmachu Najwyższego Trybunału.

Przy aresztowanych znaleziono granaty oraz bomby.

Jak wykazało śledztwo, ekstremiści mieli dokonać zamachu na życie prezydenta trybunału i cywilnego gubernatora prowincji.

Jednocześnie w jednej z dzielnic Barcelony zatrzymano 3 samochody ciężarowe ze znacznym transportem bomb.

Prawie na wszystkich większych arterjach miasta ekstremiści podłożyli bomby, a ostatnio w Alei św. Janiny władze bezpieczeństwa wykryły 50 bomb.

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj bezrobotni, przy których znaleziono poważną sumę pieniędzy, przekraczającą kilkanaście tysięcy pesetów.

Paryż. — Wczoraj na ulicach Saragossy o godzinie 6-ej wieczorem, podczas aresztowania kilku ekstremistów, wywiązała się z policją bójka na noże i rewolwery, przyczem zraniono ciężko jednego policjanta i dwie kobiety.

Madryt. — O godz. 10 wieczorem grupa ekstremistów zamierzała wziąć szturmem magazyn wojskowy w pobliżu Madrytu.

Powiadomiona na czas policja rozproszyła ekstremistów, dokonując 7-miu aresztowań.

W związku z powyższemi zajściami ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dzisiejszej nocy zarządzenie wzmocnienia posterunków przy magazynach wojskowych i prefekturze policji.

Paryż. — Z Kadyksu donoszą o krwawych zajściach, jakie miały miejsce podczas meczu piłki nożnej. Początkowo nastąpiło starcie pomiędzy grającemi drużynami. Policja zainterwenjowała, chcąc położyć kres zajściu. Publiczność rzuciła się na policję, zasypując ją gradem kamieni.

Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia cielesne.

Śledztwo wykazało, iż do napadu na policję publiczność została zachęcona przez ekstremistów, którzy sprowokowali to burzliwe zajście na meczu.—

Poczwórny mord we Lwowie.

Lwów. — We wsi Kłodno pod Żółkwią dokonano potwornego morderstwa na osobie kupca żydowskiego Pejda i jego rodzinie.

Sprawcy zamordowali trzy osoby z rodziny kupca oraz nauczyciela żyd. Osterbacha.

Prowadzone śledztwo w sprawie poczwórnego morderstwa, doprowadziło do aresztowania czterech osobników, którzy dokonali tej potwornej zbrodni.

Wszyscy aresztowani staną w krótkim już czasie przed sądem doraźnym.

Katastrofa

sterowca sowieckiego.

Ryga. — Sterowiec sowiecki „SSSR — W. 11“. który wystartował celem dokonania lotu okrężnego nad Leningradem, uległ katastrofie, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Wskutek defektu motorów sterowiec został porwany przez szalejącą wichurę i w ciągu 20-tu godzin pędzony był przez wiatr w kierunku północnym.

Z największym trudem udało się załodze sterowca wylądować, lecz uległ on uszkodzeniom i po zdemontowaniu został przewieziony koleją do Leningradu.

Śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantica“

Paryż. — Minister marynarki handlowej, który powrócił do Paryża z Cherbourga, oświadczył dziennikarzom, że rozpoczęte zostało śledztwo w sprawie wybuchu pożaru na okręcie „Atlantic“.

Minister jest zdania, że należy odrzucić hypotezę sabotażu.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIESC.

121)

— Ten łotr pragnie tylko pieniędzy, a ponieważ dam mu ich wiele, więcej, niż mógłby mu dać ktokolwiek inny, mogę więc polegać na nim bezwarunkowo.

Następnego dnia rano hrabia odjechał do Chenneviéres.

Dufour, korzystając z nieobecności swego pana, ubrał się starannie i udał się na ulicę Faisanderie.

— Byłam pewna, że pan przybędzie – rzekła doń Magdalena: nie raczywszy na jego głęboki ukłon nawet kiwnąć głową— gdyż zapraszałam pana w jego interesie. Wszak jest pan paryżaninem?

— Tak, pani.

— Zdaje mi się, że przed kilkoma miesiącami mieszkał pan w Belleville przy ulicy des Envierges?

— Rzeczywiście — odrzekł Dufour, zapytując się w duchu, co mają znaczyć te badania wstępne.

— Przed trzema lub czterema laty służył pan za lokaja u hr. de Lucenay?

— Rzeczywiście-

— A gdy hrabia z powodów, o których niema potrzeby wspominać, oddalił cię, wrócił pan do dawnego zajęcia, t. j. do dekoratorstwa?

— Tak jest — odrzekł Dufour głośno, w duchu zaś zapytywał siebie:—Skąd u djabła ona wie o tem?

— Ale dekoratorstwo nie podobało się panu, to też gdy hrabia posiadł znowu majątek i przebaczył dawne winy, wziął pana do siebie napowrót i nawet awansował. Z lokaja zostałeś pan intendentem.-.

— Pełnomocnikiem — sprostował Dufour. — Pani jest doskonale poinformowaną; lecz niech mię djabli porwą, jeśli domyślam się...

— Od kogo mam tę informację?

— Tak. Zródło ich jest bardzo naturalne — niema w tem żadnej tajemnicy. Otrzymałam je od dobrze znanej mi osoby, którą i pan znasz — od Juljusza Claude.

Dofour zadrżał mimowoli. Ta nieznajoma mówiła mu o Juljuszu Claude, którego nazwisko wczoraj wieczorem, niby przypadkiem wymienił hrabia. Dziwna rzecz! Owładnęło nim nagle instynktowne niedowierzanie i postanowił trzymać nię na ostrożności.

— Ale to rzecz mniejsza — ciągnęła dalej Magdalena. — To, co powiedziałam, może być znane całemu światu tak dobrze, jak i mnie. Wiem inne szczegóły, ciekawsze i nowsze, a otrzymałam je od mojej policji, ponieważ mam swoich ajentów policyjnych, służących mi doskonale. Kosztują mnie oni bardzo drogo, ale jestem dość na to bogatą i nie zwykłam się targować z osobami, dobrze mnie obsługującemi.

Dufour coraz więcej zachodził w głowę, a dodać należy, że ten wyraz policja, sprawił na nim wrażenie nieprzyjemne.

— Widzi pan więc, że nawet najskrytsze myśli pańskie są mi znane.

— Moje myśli najskrytsze...— powtórzył Dufour osłupiały.

— Tak, i bardzo łatwo mogę to panu dowieść. Powiem panu nadto cel życia pańskiego.

— Ciekawym!

— A raczej marzenia pańskie, którem jest zrobienie majątku.

— Każdy człowiek myśli o tem i pragnie uciułać sobie jakiś kapitalik na stare lata.

— Ale kapitalik, jakiego pan pragniesz, nie bardzo maleńki, gdyż chcesz posiadać dwanaście tysięcy franków rocznej renty.

Dufour, usłyszawszy te słowa, otworzył usta i wytrzeszczył oczy.

— Czyż nieprawda? — zapytała Magdalena.

— Rzeczywiście pani... — wybełkotał — marzę o tem... ale dwanaście tysięcy franków renty...

d. c. n.

Chwila bieżąca.

— Jak donosi „I. K. C.“ na Pomorzu ma powstać blok stronnictw opozycyjnych pod przewodnictwem gen. Hallera.

— Na apelacyjnym procesie Centrolewu, który ma się odbyć w dniu 7 lutego w Warszawie nie będą przesłuchiwani żadni świadkowie.

— Nad północną częścią pow. dziśnieńskiego przeszła silna burza śnieżna, która wyrządziła wielkie szkody w lasach, przerywając tu i owdzie komunikację.

— W Białymstoku z dniem 22 bm. rozpocznie się w związku z akcją obniżki cen prądu elektrycznego, bezterminowy strajk elektryczny.

— Włochy transportują przez Austrję wagony z bronią do Węgier.

— Zgodnie z zapowiedzią został w Toruniu zniesiony sąd apelacyjny.

— W jednem z kanadyjskich więzień w Nowej Szkocji wybuchł bunt Więźniowie rozbroili straż. Kilka osób zbiegło. Policja położyła kres zajściom.

Nowe przepisy

postępowania sądowego.

— Od 1 stycznia b. r. obowiązuje kodeks postępowania cywilnego. Nowa procedura cywilna zmienia zupełnie dotychczasowy sposób załatwiania sporów cywilnych.

Do informacji ogółu podajemy ważniejsze przepisy nowego kodeksu postępowania cywilnego.

Do właściwości sądów grodzkich należą sprawy majątkowe wartości do tysiąca złotych, sprawy działowe do 50 tys. złotych sprawy o ojcostwo nieślubne, sprawy wynikłe z umowy najmu, sprawy o ochronę lub przywrócenie posiadania (art. 10).

Do właściwości sądów okręgowych należą sprawy, dla których nie są właściwe sądy grodzkie, a pozatem sprawy o odszkodowanie od państwa lub władz samorządowych, ochrona prawa autorskiego. sprawy między organami zarejestrowanej spółki handlowej, sprawy z czynności giełdowyh, ochrona patentów i znaków towarowych, sprawy ubezpieczeniowe z wyjątkiem sporów o zapłatę pensji (art. 13).

Co do kosztów w procesie nowa procedura przewiduje, że strony mogą żądać zwrotu kosztów podróży i innych związanych ze stawiennictwem w sądzie, jeśli zostały wezwane do stawiennictwa przez sąd (art. 100) Strona może uzyskać prawo ubogich na prowadzenie sporu na podstawie zaświadczenia władzy publicznej, stwierdzającego jej ubustwo (art. 112), przyczem od sądu zależy uznanie tego zaświadczenia. Jeśli obrona uzyskała prawo ubogich na podstawie podania fałszywych danych zostaje skazana na 500 zł. grzywny, niezależnie od obowiązku uiszczenia opłat sądowych (art. 119).

Od wyroku sądu okręgowego służy skarga do sądu apelacyjnego w ter) minie 2-ch tygodniowego (art. 393u Od wyroku drugiej instancji przysługuje wniesienie skargi do Sądu Najwyższego (art. 424), przyczem oprzeć ją można na naruszeniu pra wa przez błędną wykładnię lubniewłaściwe zastosowanie oraz na pogwałceniu przepisów prawa o postępowaniu sądowem (art. 426).

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	STYCZEŃ 11 Środa	Słońca wschód 7.42
	Dziś Honoraty Jutro Arkodjusza	zachód 3.46

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

W nocy z dnia 11 na 12 b m. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Sprawa Moniki“

Kino „Odeon“. „Piekło Paryża“. Tragiczne dzieje młodej i niedoświadczonej Ginetki w zakamarkach Montmartru.

Kino „Nowości“. „Wiktorja i jej huzar“

Kino „Grand“. „Człowiek Małpa“

Kino „Oaza“. „Tajemnicza ręka“

Kino „Muza“. „Noc poślubna“ i „Mascotte“

—:—

Przed nowym etapem walki o tani prąd.

— W niedzielnym numerze naszego pisma zamieściliśmy artykuł, poruszający bardzo aktualną kwestję walki o tani prąd. O celowości naszego artykułu świadczy najlepiej zwołane nadzwyczajne zebranie zarządu Z.A.P.E. celem omówienia planu dalszego działania, dla uzyskania konkretnych wyników w postaci potanienia energji elektrycznej do oświetlenia domowego.

Na posiedzeniu zarządu, uchwalono zwołać na dzień 16 stycznia walne zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i związków zawodowych do ostatecznego uchwalenia linji wytycznej walki o tani prąd.

„Betleem Polskie“

Lucjana Rydla w sali „Częstochowianka“.

— W dniach 6 i 8 bież. miesiąca zespół amatorski przy Towarzystwie Teatralno - Wokalno - Muzycznem pod kierownictwem p. Cz. Hutyry w sali fabryki „Częstochowianka“ odegrał „Betleem Polskie“ Lucjana Rydla. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp. J. Fajerówna w roli królowej Jadwigi; Cz. Hutyra w roli Heroda, M. Dzikowski — żyda, Cz. Sigor-Siemiński — Bartosza Głowackiego, H. Wieczorek — św Józefa, Jan Kania w roli huzara i H. Marszalski jako legjonista.

Ładnie wypadł mazur i krakowiak układu p. T. Paula.

Naogół cały zespół stanął na wysokości swego zadania, co umiała należycie ocenić dość licznie zebrana publiczność, nie szczędząc gromkich oklasków.

— Z Teatru Kameralnego. We wtorek 10 b. m. znakomita, pełna głębokich prawd życiowych sztuka Marji Morozowicz - Szczepkowskiej „Sprawa Moniki“ grana od szeregu dni przy szczelnie wypełnionej widowni. Zarówno cała prasa jak i opinja całego naszego kulturalnego społeczeństwa jednogłośnie podnosi, że tego nigdy Częstochowa nie widziała. Początek o godz. 20.

Bilety w cenach normalnych są do nabycia od godziny 18-ej w kasie teatru. Jak już donosiliśmy najbliższą nowością naszego teatru będzie głośna sztuka Gordina: p. t. „Estera, żona Rapaporta“.

Wynik Ogólno-polskiego Tygodnia Propagandy „Strzelca“

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu Ogólno-polskiego Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem p. płk. dypl. Myszkowskiego w zastępstwie p. generała Dąbkowskiego.

Opóźnienie w zwołaniu zebrania likwidacyjnego wynikło z różnych przyczyn niezależnych a przedewszystkiem, wskutek późnego nadesłania zaliczenia za wystrzeloną amunicję przez Składnicę Uzbrojenia, oraz z powodu choroby przewodniczącego.

Po omówieniu działalności poszczególnych sekcyj, Komitet podkreślił ofiarność społeczeństwa miejscowego, która umożliwiła za zebrane pieniądze kupić nagrody dla zwycięzców i zachęcić w ten sposób do rozwoju sportu strzeleckiego jaknajszersze warstwy obywateli.

W strzelaniu na 4-ch strzelnicach wzięło udział 3800 osób. Wystrzelono 19000 naboi.

Datki na zakup nagród złożyli:

Korpus oficerski Garnizonu Częstochowa 213 zł., La Czenstochovienne 100 zł., Huta Raków 100 zł. Komunalna Kasa Oszczędności 50 zł., Bank Handlowy w Warszawie Oddz. w Częstochowie 75 zł., Zarząd miasta Częstochowy (nagroda przechodnia w naturze), Bank Polski 50 zł. Wydział powiatowy 75 zł., „Union Tekstile“ 100 zł., Tow. Akcyjne Przemysłu 100 zł., fabryka „Stradom“ 75 zł., fabryka „Warta“ 25 zł.

Ogółem złożono dziewięćset sześćdziesiąt trzy złote.

Po sprawdzeniu rachunków przez komisję rewizyjną w składzie pp. vice-Starosty Bielawki, dyr. Kobyłeckiego i dyr. Pruskiego, okazało się, że dochody wyniosły 2360 zł. 80 gr. wydatki zaś 1971 zł. 27 gr. Pozostały zysk w sumie 389 zł. 53 gr. komitet uchwalił przekazać Powiatowej Komendzie Związku Strzeleckiego w Częstochowie, jako depozyt, z tem, że pieniądze te mają być użyte na nagrody strzeleckie organizowane w następnym Ogólno-Polskim Tygodniu Propagandy Związku Strzeleckiego.

Wszystkim którzy przyczynili się do uzyskania funduszów dla propagandy Związku Strzeleckiego, składa komitet tą drogą serdeczne podziękowanie.

Szajka komunistyczna z Kiedrzyna pod kluczem

W swoim czasie powstał w Kiedrzynie Związek Młodzieży Ludowej „Wici“, należący do stronnictwa Ludowego, którego członkowie podczas t. zw. strajku rolnego dopuszczali się aktów gwałtu w stosunku do włościan zdążających ze swemi produktami do Częstochowy. W wielu wypadkach nawet atakowano policję, która usiłowała przeszkodzić temu terrorowi młodzieży wiejskiej.

Ostatnio na terenie wspomnianego Związku powstała jaczejka komunistyczna, na której czele stał niejaki Antoni Nagiel.

W tych dniach miejscowy wydział śledczy wpadł na ślad szeroko rozgałęzionej w Kiedrzynie akcji wywrotowej. Nastąpiły liczne aresztowania Ujęto ogółem 17 osób, tworzących jaczejkę komunistyczną. Z polecenia sędziego śledczego 12 osób osadzono w areszcie śledczym. M. in. zatrzymane prócz Nagla: Jan Polaka, Zygmunta Godlewskiego, Stefana Jaworskiego, Edwarda Saneczka, Stefana Koziera, Zygmunta Wyrwala, Romana Mastelarza, Jana Ciehonia, Kazimierza Paździssa, Bronisława Kowalczyka oraz Piotra Wafla. Pięciu młodych chłopców wypuszczone na wolność aż do rozprawy sądowej.

Ofiara na bezrobotnych

Funkcjonarjusze policji m. Częstochowy i powiatu opodatkowali się dobrowolnie na rzecz dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych. Składka miesięczna wynosi 151 złotych 50 groszy.

Niewątpliwie ten piękny czyn naszych „bezimiennych bohaterów“ znajdzie licznych naśladowców.

Żywność dla bezrobotnych.

— Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym wydaje codziennie bezrobotnym nie pobierającym żadnego zasiłku, żywność w dwóch punktach rozdzielczych. Pierwszy punkt mieści się w nowej szkole powszechnej przy ul. Narutowicza, drugi zaś na ul. Chłopickiego w dawniejszej kuchni dla bezrobotnych.

W dniu 11 b. m. w pierwszym punkcie rozdzielczym, otrzymają żywność, bezrobotni z rejonu 9-go, w godz. od 9—15.

Aresztowanie sprawcy wielkiej kradzieży w urzędzie celnym

27 grudnia ub. roku, narazie nieznani sprawcy, zdołali przy pomocy włamania, skraść dość znaczną ilość towarów, przeważnie skonfiskowanych, ze składów celnych w Lublińcu.

Wartość towaru przekraczała 7.000 złotych. Wszczęte natychmiast śledztwo, ustaliło, że jednym z sprawców kradzieży jest Paweł Maks, stale zamieszkały w Lublińcu i tamże posiadający sklepik spożywczy. Maks czując, że policja następuje mu na pięty, zbiegł w niewiadomym kierunku. Zdawałoby się, że ślad po Maksie zaginął bezpowrotnie. Onegdaj, policja otrzymała poufną wiadomość, że Maks ukrywa się w melinie złodziejskiej na peryferjach miasta. Wydelegowani wywiadowcy zastali całą szajkę, m. in. i Maksa, który na widok policji zamierzał uciec przez okno, wpadł jednak prosto w ręce stojącego na straży wywiadowcy. Przeprowadzona rewizja dała bogaty materjał dowodowy, ustalający niezbicie, że głównym sprawcą kradzieży jest Maks.

Skutego w kajdany Maksa przewieziono natychmiast pod eskortą wywiadowców do Lublińca i tam został osadzony w więzieniu.

Systematyczna

kradzież w „Promieniu“.

— Bronisław Glater (Racławicka 12) doniósł policji o systematycznie dokonywanej kradzieży części samochodowych w biurze technicznem „Promień“ (Aleja 30).

W ub. sobotę na stacji autobusowej przy ul. Wilsona, pełniący tam służbę posterunkowy zatrzymał jakiegoś nieznanego osobnika, który miał przy sobie cylinder od auta marki „Tatra“, oznaczony numerem, wartości 225 zł.

Jak ustaliło dochodzenie, cylinder ten pochodził z firmy „Promień“, gdzie go właśnie skradziono. Zatrzymanym okazał się Józef Hampel. Osadzono go w areszcie. Śledztwo zmierza w kierunku ustalenia wspólników złodzieja.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Z KRAJU.

Nasilenie grypy

w Piotrkowie.

(—) Lekarze piotrkowscy nie mogą obecnie narzekać na brak pacjentów, rozszalała bowiem w Piotrkowie na dobre grypa, nie omijając prawie żadnego domu. Liczbę chorujących na grypę w chwili obecnej w Piotrkowie obliczają na kilka tysięcy osób.

Najwięcej zajęci są oczywiście lekarze Kasy Chorych, którzy muszą załatwiać dziennie po kilkunastu pacjentów.

Podstępne wstrzymanie licytacji

Urzędnicy sądowi zamieszani w aferę.

(—) P. Hersz Weinstock, właściciel kamienicy przy Żelaznej Bramie w Warszawie miał ogłoszoną licytację tej pięknej nieruchomości.

Długo głowił się p. Weinstock nad sposobem odwrócenia nieszczęścia, aż wreszcie powziął z osobistemi doradcami postanowienie, które stanie się wkrótce przedmiotem rozprawy sądowej.

P. Weinstock wraz z pomocnikami: Kolokowem, Falkiem Szpielreinem i Perlą Rybakówną skłonili dwóch urzędników sądu grodzkiego 4-go od działu, Juljana Breslera i Wacława Ulijczyka do nadużycia, polegającego na podstępnem wyłudzeniu podpisu sędziego na dokumencie odraczającym licytację.

Bresler fałszywie zreferował sędziemu sprawę, a mianowicie, że chodzi w danym wypadku o wstrzymanie licytacji ruchomości, wskutek czego sędzia, mając pełne zaufanie do urzędnika, złożył swój podpis.

Zaznaczyć należy, iż odraczanie licytacji ruchomości nie leży w kompetencji sądu grodzkiego, lecz okręgowego.

Przeciwko dwóm urzędnikom, Weinstockowi i jego wspólnikom — toczy się pod kierunkiem prok. Sieroszewskiego dochodzenie, które już wkrótce zostanie zakończone.

Ze świata.

Były kedyw egipski

sięga po koronę palestyńską

(X) Do Palestyny zjechał w tych dniach jego wysokość Abbas Hilmi II, były kedyw Egiptu, zdetronizowany po wybuchu wojny przez Anglików za swe przychylne dla turków stanowisko. Ale od wojny upłynęło już wiele lat, stare urazy zostały zapomniane i eks-kedyw pogodził się z Anglikami. Jego palestyńska wizyta ma na celu utorowanie sobie drogi do tronu.

Abbas Hilmi żył sobie dotąd spokojnie w Szwajcarji. Jednak egzystencja rentjera nie odpowiadała jego energji i żądnej czynu naturze, to też nie porzucił marzeń o koronie. Abbas Hilmi starał się więc coprawda bezskutecznie, o koronę syryjską; obecnie próbuje szczęścia w Palestynie, licząc, że tę kandydaturę poprze wysoki komisarz Palestyny i angielski minister kolonji.

Niedawno minister kolonji zapowiedział w Izbie Gmin stworzenie w Palestynie rady prawodawczej, a więc swego rodzaju parlamentu. Ponieważ żydzi z całą energją opierają się ustanowieniu tej rady, były kedyw sądzi, iż gdy mu się uda przeforsować ten projekt w sferach palestyńskich. Anglicy wynagrodzą go, przyznając mu regencję Palestyny, na wzór regencji sprawowanej przez emira Abdullasa w Transjordanji.

Prawdopodobnie jednak palestyńskie marzenia Abbasa Hilmi, okażą się marzeniami ściętej głowy. Możliwe, że w swej żądzy władzy, snuje on i inne projekty. Jest podejrzewany między innemi o to, że sfinansował dwa ostatnie powstania przeciw Ibn Saudowi.

Jedno jest pewne, że były kedyw ponad wszystko porząda korony i z pragnień tych łatwo nie zrezygnuje. A to łatwiej go zaprowadzić może na szubienicę, niż na tron.

(X) **Pięściarz niemiecki bogaczem.** Niemiecki mistrz pięściarstwa, Max Schmeling, uprawia poza swym sportem zawodowym także z zamiłowaniem sport myśliwski.

A że pięściarstwo przynosi mu dochody ogromne, dla zadośćuczynienia więc swemu zamiłowaniu do myślistwa nabył w Pomeranji wschodniej zamek Vettrin z przyległemi do niego wielkiemi dobrami, obejmującemi 3.200 mórg lasu.

Zamek Vettrin, obejmujący 80 pokojów, jest wspaniale umeblowany i posiada wszelkie urządzenia nowoczesne. Pierwotnie należał do ministra pruskiego, hrabiego Schwerina, następnie zaś znajdował się przez długie lata w posiadaniu wielkiego kupca hamburskiego i właściciela stajni wyścigowej, Ottona Trauna.

Wytwórnia fałszywych weksli

Puszczono w obieg weksli na 20,000 zł.

(—) Znak czasu albo inaczej współczesny robak podgryzający korzenie moralności coraz częściej daje znać o sobie. Nieuczciwość dociera dzisiaj do najbardziej zaufanych ludzi. Ktoby przypuszczał, że odlewnia p. f. „Gismospol“ w Warszawie znana w pewnych sferach przemysłowych jako solidna firma, fabrykuje na szeroką skalę rozgałęziony przemysł fałszowania weksli.

Nietyle firma, ile jej właściciele.

Przed kilku dniami wileńska firma meblowa Bronisław Łokuciewski — otrzymała wezwanie płatnicze za weksel na zlecenie Neufelda w Warszawie na 800 zł. Łokuciewski stwierdził, że zarówno podpis jak i pieczęć firmy są sfałszowane, o czem zawiadomił miejscowe władze śledcze. Wiadomość o fałszerstwie wpłynęła do warszawskiego urzędu śledczego.

Wszczęto śledztwo.

I oto wyjaśniło się, że na rynku handlowym kursuje olbrzymia masa fałszywych weksli, które niewątpliwie pochodziły z jednego źródła, na co wskazywały pewne charakterystyczne cechy podpisów. Jak ustalił o dochodzenie, weksle te pochodziły od dyskontera Moszka Dawida Frenkla. Sam Frenkiel jednak nie wiedział, że weksle były fałszywe i dyskontował je w dobrej wierze straciwszy na tych operacjach kilkanaście tysięcy złotych.

Produkcja fałszywych weksli na najrozmaitsze firmy odbywała się w odlewni „Gismospol“. Producentami byli sami właściciele odlewni, Chaim Kantorowicz, Josek Majer Recht i Szulim Gutman. Dotychczas weksli tych wyłowiono na sumę około 20,000 złotych. Ile ich jeszcze jest w kursie, ustali to niewątpliwie dalsze śledztwo.

Fałszerzy osadzono w więzieniu śledczem.

Szantażyści na głównej poczcie

w Warszawie

Oszustwo „Prywatnej Spółki Detektywów“

Urzędnik VIII Urzędu Skarbowego w Warszawie p. Stefan Andruszkiewicz otrzymał pewnego dnia anonimowy list, podpisany przez „Prywatną Spółkę Detektywów“. „Prywatni detektywi“ donosili w tym liście, że z „tytułu swojego zawodu“ wiedzą wszystko i między innemi są w posiadaniu różnych tajemnic dotyczących p. Andruszkiewicza.

Dalsj pisali w liście, że wiedzą również o kolosalnych nadużyciach w VIII Urzędzie Skarbowym, w których jest także zamieszany p. Andruszkiewicz.

Jako dobrzy obywatele „prywatni detektywi“ muszą o wszystkiem zawiadomić prokuratora i policję, w rezultacie czego adresat niewątpliwie dostanie się do więzienia. Przykrości tej można jedynie uniknąć, gdy wpłaci na poste restante na nazwisko Benedykta Szymańskiego 2 tys. złotych.

P. Andruszkiewicz nie przejął się zbytnio „rewelacjami“, zawartemi w napozór groźnym liście.

O żadnych nadużyciach w swoim urzędzie nie wiedział, do żadnych win się nie poczuwał, zrozumiał tedy łatwo, że anonim jest dziełem zwykłych szantażystów i zameldował o jego treści swoim władzom przełożonym.

Urząd Skarbowy zawiadomił urząd śledczy. Policja poleciła p. Andruszkiewiczowi list w oznaczonym dniu nadać, wkładając do środka czysty papier.

W oznaczonym dniu przy okienku na poczcie głównej czuwali wywiadowcy. — Po list na nazwisko Szymańskiego zgłosili się dwaj młodzieńcy. Jeden z nich był ubrany w czapeczkę nieznanej korporacji akademickiej, obszytą srebrnemi szamereczkami. W chwili, gdy odbierali list spoczęły na nich ręce wywiadowców.

Młodzieńcy tłumaczyli się, że są studentami, na co zresztą nie mieli dowodów i wypierali się autorstwa anonimu. Wkońcu jednak okazało się że obaj zatrzymani: Benedykt Marek Szymański i Ryszard Holender są autorami wysłanego do urzędnika skarbowego p. Andruszkiewicza anonimowego listu.

Szantaż uplanował razem z nimi Bonifacy Jóźwicki i jego cioteczny brat, zawodowy włamywacz, Eugenjusz Gala.

Na pocztę chodził i list nadawał Jóźwicki.

Wszyscy szantażyści zostali aresztowani i osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa 11 stycznia

12.00	Płyty gramofonowe.
15.00	Program. dla dzieci
16.00	Płyty
17.00	Audycja muzyczua
17.30	Komunikat hydrograficzny
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.20	Skrzynka pocztowa
19.30	Feljeton
20.00	Prasowy Dziennik Radjowy
20.30	Muzyka
20.50	Wiadomości sportowe.
21.05	Recital fortepianowy. Henryka Sztompki
21.30	„Na widnokręgu“
22.00	Muzyka taneczna z restauracji
23.00	Muzyka taneczna

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ“

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.